

MEMORIAL
General Marii Wittek



met. przebiegła
Anna Dyrkacz
pocz. J. Kuczyńska

++

ZURAWSKA

Memie
Wende

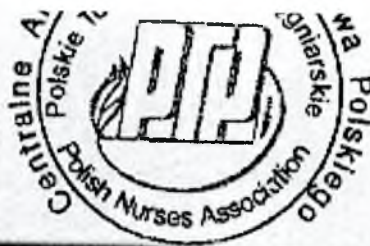
Powstanie
Warszawskie

2808/1 WSK

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dot. osoby rełatora

- Legitymacja Nr 75-82-82 K - odznaczenie Warszawskim Rzyżem Powstańcy i Legit. Nr 728-83-22 MW odznaczenie medalem "za udział w wojnie obronnej 1939. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 1.
- Legitymacja Odznaki Honorowej nr 726, W-49, 12.V. 1982r. Druk/kp. Kserokopia, k. 1, s. 2
- Legitymacja członka /a odznaczenia Rzyżem Kawalerskim Orderem Odrodzenia Polski Nr 1271-83-15, W-49, 5 stycznia 1984. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 3





5/2/1

8.

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 728-83-22 MW

WARSZAWA

dn. 7 grudnia 1983 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

odznaczony/a został/a

Ob. ŻURAWSKA

Wanda c. Władysława

MEDALEM
»ZA UDZIAŁ W WOJNIE
OBRONNEJ 1939«

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 75-82-82 K

WARSZAWA

dn. 27 października 1982 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 27 października 1982

odznaczony/a został/a

Ob. ŻURAWSKA Wanda

c. Franciszka

WARSZAWSKIM
KRZYŻEM POWSTAŃCZYM

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

4

9.

I/2/2

15

Uchwała
Zarządu Głównego
Polskiego Towarzystwa
Pielęgniarskiego

LEGITYMACJA
ODZNAKI
HONOROWEJ

Ob. ZURAWSKA
WANDA

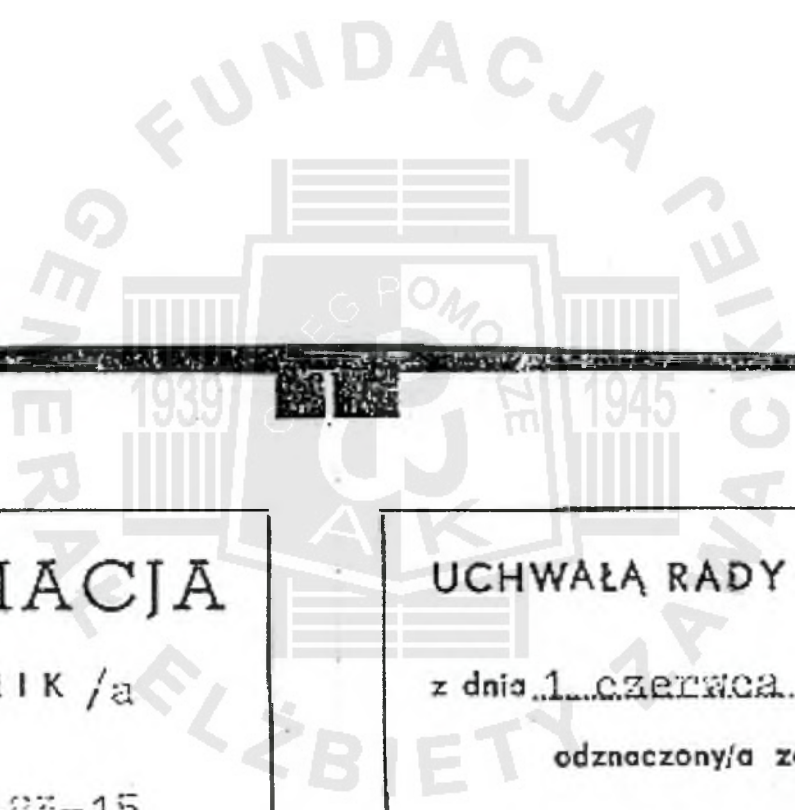
NR 726

. została wyróżniona
ODZNAKĄ HONOROWĄ
za zasługi dla rozwoju
pielęgniarstwa

Warszawa, dn. 12.V.1982v



72/3



10.

LEGITYMACJA

WTÓRNIK /a

Nr 1271-83-15

WARSZAWA

dn. 5 stycznia 1984 r.

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

z dnia 1 czerwca 1983 r.

odznaczony/a został/a

Ob. ZURAWSKA

Wanda c. Franciszka

KRZYŻELI KANALERSKIA

ORDERU ODRODZENIA POLSKI

DYREKTOR BIURA ODZNACZEŃ
KANCELARII RADY PAŃSTWA

II. Materiały uzupełniające relacje:

- Art. prof. dr med. Jana Nieleborica „Siostra Wanda Małgorzata Żurawska” w: „Gazeta lekarska” nr 6/1996, s. 70-72.
Msp. Kserokopia, fotogr. K. 3, s. 1-3.
- Biogram S. s. Wandy Żurawskiej opracowany w Polskim Towarzystwie Pielęgniarskim. Fotogr. Msp. Kserokopia, K. 1, s. 4.
- Informacje o pracy społecznej i zasługach Wandy Żurawskiej (1903-1996), fotogr. Msp. Kserok. K. 1, s. 5 (wybrane z internetu)
- Nekrolog S. Wandy Żurawskiej (z Centr. Arch. Pielęgni.)
Msp. Kserokopia, K. 1, s. 6.
- Wanda Żurawska. Pielęgniarka, G. 44b. 17.01.1996
Msp. Kserokopia, K. 1, s. 7.
- Pogrzeb śp. s. Wandy Żurawskiej w: „Słowo - Przemysł
Katolicki” z 10. stycznia 1996 (z Arch. Pielęgni.)
Msp. Kserokopia, K. 1, s. 8.
- S. Wanda Żurawska (1903-1996). Fragment noty biograficznej. Msp. Kserokopia polskojęzyczna. K. 1, s. 9.

Siostra Wanda Maria Żurawska

wspomina prof. dr med. Jan Nielubowicz

2 I 1996 r. w wieku 95 lat zmarła w Warszawie siostra miłosierdzia św. Wincentego a Paulo s. szarytka Wanda Maria Żurawska. - 1903 r.

Dzieje jej życia, wypełnionego przede wszystkim służbą dla chorych, zasługują na pamięć, jak też na najwyższe uznanie. Żegnając ją pragnę w imieniu chorych, którymi się opiekowała, pielęgniarek, które wykształciła, służby zdrowia, której była tak ofiarnym i kompetentnym pracownikiem, jak też w imieniu nas, warszawskich lekarzy mego pokolenia, wyrazić słowa największego podziękowania za wszystko, co uczyniła dla ludzi chorych i tych, którzy potrzebowali jej pomocy. Dzieło życia siostry Wandy Żurawskiej (SWZ) stanowi też bardzo duży watek dziejów warszawskiej służby zdrowia. Pragnę to zapisać, aby pozostawić tym, co przyjdą po nas, świadomość, że bardzo wiele z tego, co uważamy dzisiaj w naszej pracy lekarskiej i pielęgniarskiej za oczywiste stało się możliwym tylko dzięki wysiłkom i wielkiej pracy ludzi takich jak SWZ.

Siostra Wanda Żurawska urodziła się w 1903 r.²⁾ w Petersburgu. W 1924, po zdaniu matury w Polsce jako osoba świecka, ukończyła Warszawską Szkołę Pielęgniarstwa (III Kars). Odbiła też potem jako stypendystka Fundacji Rockefellera studia specjalizacyjne w USA i Kanadzie. Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa (WSP) była bardzo nowoczesną szkołą pielęgniarstwa założoną i prowadzoną przez Amerykański Czerwony Krzyż. Pierwszą dyrektorką była pielęgniarka amerykańska Mss. Helen Bridge. Szkoła ta zapewniała bardzo wysokie kwalifikacje zawodowe, wymagając od słuchaczek odpowiedzialności, dokładności i spolegliwości w każdym dziele. Uczyla też potrzeby wielkiego wysiłku połączonego zawsze z celowym postępowaniem, ofiarności i oddania obowiązkom pielęgniarki. Choć nie wypływało to z powołania osoby duchownej, było w tym środowisku uważane za sprawę nieodzowną dla właściwego wykonywania obowiązku pielęgniarki.

W 1932 SWZ wstąpiła do zakonu ss. szarytek rozpoczynając pełne oddania i poświęcenia wieloletnie życie duchowe, którego wyrazem stała się przede wszystkim posługa chorym. Była w tym czasie osobą bardzo nowoczesnie wykształconą, która swoje wysokie kwalifikacje zawodowe połączyła z pracą w zakonie.

W ciągu dalszych 53 lat była organizatorką i dyrektorką kursów i szkoły pielęgniarskiej, którą nazywaliśmy powszechnie „Szkołą Siostry Żurawskiej”. W rzeczywistości szkoła ta nosiła różne nazwy, zależne od sytuacji politycznej; były to



najpierw Kursy Pielęgniarskie (1936-1939), następnie Szkoła Pielęgniarstwa przy Szpitalu Przemienienia Pańskiego (1939-1949), potem, po przerwie, Szkoła Pielęgniarstwa Św. Wincentego a Paulo (1957-1962) i Międzyzakonne Studium Zawodowe Pielęgniarstwa przy ul. Grochowskiej 365 (1981-1992). SWZ była też przez 37 lat (1944-1981) siostrą przełożoną (służebną) sióstr Domu Warszawskiego Zgromadzenia ss. szarytek: w Warszawie, przez 9 lat była też radną Prowincji Warszawskiej. W 1981, mając 76 lat, pracowała nadal w szkole, obok nowej dyrektorki. W 1992 przeszła na odpoczynek.

SWZ była odznaczona wielokrotnie: Warszawskim Krzyżem Powstańcym (1982), Krzyżem Kawalerskim OOP (1983), Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r. (1983), Orderem ks. Prymasa „Ecclesiae Populoque Servium Prestandi” (1992) i Międzynarodowym Medalem Pielęgniarki im. F. Nightingale (1985). Ten ostatni jest najwyższym odznaczeniem przyznawanym pielęgniarkom przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż za czyny wymagające wyjątkowego poświęcenia oraz bardzo wysokich kwalifikacji zawodowych i moralnych.

W życiu SWZ było wiele nieprzeciętnych zasług, z których ja, zmuszony obowiązkiem streszczania się, wymienię tylko te, które jako lekarz mogę właściwie ocenić.

Pierwszą wielką zasługą Siostry Wandy była jej rola jako jednej z kreatorów szkolnictwa pielęgniarskiego w Warszawie. Zaczęło się to w r. 1936 zorganizowaniem 18-miesięcznych, zakończonych egzaminem państwowym kursów nauki pielęgniarstwa. Było to także bardzo istotne dla Zakonu SS. Szarytek, których jednym z najważniejszych za-

dań była i jest pielęgnacja chorych. Siostry zakonne bez uprawnień państwowych, których wymagała od r. 1935 ustawa władz sanitarnych kraju, zostałyby odsunięte od chorych. Siostra Wanda zaradziła temu swymi kursami zyskując pomoc ze strony władz Warszawy, które poprzez decyzję dr. K. Orzechowskiego, lekarza naczelnego Warszawy, przekazały siostram całe IV piętro pawilonu administracyjnego Szpitala Przemienienia Pańskiego. W pomieszczeniu tym siostry zamieszkały na długie lata (do 1949 r.), organizując tam - w połączeniu z oddziałami Szpitala Przemienienia Pańskiego - szkołę pielęgniarstwa.

Początkowe 18-miesięczne kursy zostały w marcu 1939 przekształcone uchwałą władz Warszawy w Szkołę Pielęgniarstwa, która pod kierownictwem Siostry Wandy, z krótkimi tylko przerwami, działała do 1949 r., posiadając pozwolenie na działanie od władz niemieckich i do r. 1949 od władz PRL.

Imponująca jest liczba pielęgniarek, które Siostra Wanda wykształciła w prowadzonej przez siebie szkole. Regularne 18-24-miesięczne wykształcenie w szkole uzyskały w l. 1936-1939 143 pielęgniarki, w l. 1939-1946 - 308, w 1957-1962 - 162, natomiast kilkumiesięczne kursy zakończone egzaminem państwowym dla sióstr i osób świeckich, które przebyły 5-letnią praktykę w szpitalach uzyskało w 1934-1939 914 pielęgniarek i w l. 1956-1962 - 223. Czyny to łącznie liczbę 1714 pielęgniarek z pełnymi kwalifikacjami i urzędowym prawem wykonywania zawodu. W tej liczbie było 812 sióstr szarytek, 576 sióstr innych zakonów i 324 osoby świeckie³⁾.

Jest to wielkie dzieło, zważywszy że w latach dwudziestych i trzydziestych w Polsce zniszczonej wojną nie było prawie wcale pielęgniarek wykwalifikowanych, a potem, w czasie okupacji i w pierwszych latach po wojnie była to jedyna tego typu doskonale zorganizowana czynna szkoła, która nie przestała działać w czasie wojny.

Następna zasługą SWZ było zorganizowanie i prowadzenie kursów dla sióstr parafialnych, czego wymagała bieżąca sytuacja w kraju. Stało się tak, ponieważ 30 VI 1949 szkoła prowadzona przez Siostrę Wandę została zamknięta i ministerstwo zdrowia zabroniło w ogóle przyjmowania sióstr zakonnych do szkół pielęgniarskich.

Tymczasem siostry pracujące w parafiach, pielęgnujące ciężko chorych i w zakładach dla ludzi w podeszłym wieku, odczuwały potrzebę posiadania podstawowych wiadomości z pielęgniarstwa. SWZ w porozumieniu z ks. prymasem Wyszyńskim zorganizowała w tym celu 3-miesięcz-

re kursy, które trwały od 1951 do 1981. Kursy te były bardzo intensywnie wypełnione całodziennymi zajęciami, które zaplanowała i sama prowadziła. Kursy te nie były honorowane przez władze państwowe, dawały jednak siostrze potrzebne umiejętności udzielania pierwszej pomocy i pielęgnacji chorych, szczególnie ludzi starych i nieuleczalnie chorych. Po ukończeniu kursu słuchaczki otrzymywały świadectwo z pieczęcią Episkopatu i podpisem najpierw ks. prymasa Wyszyńskiego, później ks. arcybpa B. Dąbrowskiego. Na 15 kursach tego typu zostało przeszkolonych 750 pielęgniarek, w tym 107 ss. szarytek.

Kolejną wielką zasługą SWŻ było wprowadzenie od samego początku jej działania jako dyktorki szkoły, tj. od 1936 r. bardzo wysokiego poziomu nauczania nowoczesnego pielęgniarstwa. Było to wynikiem bardzo wysokich kwalifikacji, które SWŻ wyniosła z WSP, jak też jej stałego kształcenia się. SWŻ znając bardzo dobrze 3 języki obce czytała stale pisma fachowe i dla uzupełnienia wiedzy także innych siostr tłumaczyła z francuskiego około 100 stron miesięcznie. Wzorem przyjętej na świecie w szkołach pielęgniarskich nowoczesnej zasady, SWŻ w swych planach nauczania łączyła wykłady teoretyczne z zajęciami praktycznymi. Wykładowcami w szkole byli locenci i adiunkci akademicy, jak też ordynatorzy szpitali. Zakres wymaganych wiadomości był bardzo duży, obejmując anatomie, fizjologię i patologię wszystkich układów ustroju ciała, od układu kostnego do narządu wzroku, skóry, położnicwa, ginekologii i innych. Wykłady z dziedziny zasad pielęgniarstwa i etyki zawodowej ze szczególnym zwróceniem uwagi na pielęgnację ludzi starych i nieuleczalnie chorych prowadziła sama SWŻ. Codziennie odbywały się też zajęcia praktyczne pod kierunkiem siostr oddziałowych. W planach 2-letniej szkoły wykłady zajmowały 6 miesięcy, pozostały okres czasu wypełniały głównie prace na salach chorych, w różnych ambulatoriach, na salach operacyjnych, opatrunkowych, porodowych i położniczych, jak też w ośrodkach drowia. Widziałem na ul. Grochowskiej nowoczesne pomoce naukowe, bardzo dobre tablice i chemiaki, zestawy do reanimacji i różne fantomy. Ucząc czasami egzaminów byłem pod wrażeniem poziomu wiedzy zdających - a szczególnie umiejętności łączenia wiadomości teoretycznych z praktycznymi. Nasuwające mi się często porównania z pielęgniarkami amerykańskimi, z którymi pracowałem w r. 1958 w Bostonie nie wypadają dla uczenic SWŻ.

Z wychowankami SWŻ pracowałem przez 40 lat, z czego w prowadzonej przeze mnie klinice w latach 1959-1986. Wiem, że były to bardzo kompetentne, spolegliwe, pracowite i obowiązkowe pielęgniarki, którym mam wiele do zawdzięczenia. Okres naszej współpracy (1959-1986) obejmował lata wielkiego postępu, który się dokonywał w medycynie. Rozszerzył się zakres chirurgii, zwiększyła liczba operacji, zaczęliśmy wykonywać wiele nowych operacji tętnic, przełyku, płuc, nadnerczy, przytarczyc, grasicy i nadeśnięcia w

zyle wrotnej i innych. Do kliniki przyjmowano szczególnie ciężko chorych kierowanych do nas z trudnymi do leczenia powikłaniami. Wszystko było nowe, wymagało wiedzy, ale także czasu (!).

Stara chirurgia nie знаła anestezjologii, nowoczesnej nauki o wstrząsie, opierając się na zasadzie, aby operacje trwały jak najkrócej. Nowe było inne, wymagało dokładnego działania i przede wszystkim czasu. I tu okazało się, jak wyjątkowo ofiarne i jak dobrze wyszkolone są wychowanki SWŻ. Bez oporu i wymówek w każdej potrzebie, bez dodatkowego wynagrodzenia operowały z nami stojąc nieraz kilka, a nawet kilkanaście godzin na sali operacyjnej, nadzorując ciężko chorych, którzy wymagali stałego odsysania, kroplówek, piłej inwizacji itd. Od r. 1966 zaczęliśmy przeszczepiać nerki. Dziś wiem na pewno, że nie udało się nam tego zrobić i prowadzić tych operacji dalej, gdyby nie udział pielęgniarek SWŻ. Były nieprzerwanie 1,2,3 doby stałe w pogotowiu do pobrania i wykonania przeszczepu. Potrafiły też zmobilizować i inne siostry w klinice. Myślę, że o sukcesie 800 przeszczepionych do 1986 r. nerek w mojej klinice zdecydowały początki, w których uczennice SWŻ odegrały wielką rolę. SWŻ wiedziała na pewno o tym, musiała też mieć radośną świadomość tego, że zasiane przez nią ziarno dało tak pożyteczny plon.

Chcąc utrwać w naszej pamięci SWŻ taką, jaką była na co dzień spotkałem się 30 marca br. z kilkoma uczennicami SWŻ, z którymi pracowałem przez wiele lat: p. Martą Zdanowską-Plaską, p. Walówną-Papierzową, p. Haliną Wiśniewską-Grabowską i p. Zofią Błażejczyk. Pielęgniarki te były w szkole SWŻ w l. 1949-1950. Zapytałem je, jaką była Siostra Wanda na co dzień. Odpowiedź brzmiała: Była wspaniałym człowiekiem, znakomitym, choć surowym nauczycielem, który potrafił w szkole stworzyć atmosferę prawdziwej przyjaźni. A w życiu codziennym? Zawsze punktualna, potwornie wymagająca, pracowała tak, że nikt nie widział jej odpoczywającej, zawsze starała się robić coś pożytecznego, nigdy nie miała urlopu, sztywna, doskonale wykrochmalona, zjawiała się zawsze i wszędzie w nieoczekiwanych momentach, była bardzo mądra i choć uczyła nas przede wszystkim zasad pielęgniarstwa i etyki, zastępowała często nieobecnych wykładowców różnych specjalności. W chwilach zwracania uwagi słuchaczkom zwykła była mówić: „Pani Droga, Pani Droga.. i Pani chce być pielęgniarką?” Mówiła często? „Pielęgniarkę obowiązuje skromny wygląd, skromne uczesanie, siatki na włosach, żadnych perfum, bez hysterii. „Gdy idziesz do pracy, to nie pytaj, ile zarobisz, ale co masz zrobić”. Miała fantastyczną pamięć - po 25 latach na zjeździe pamiętała imiona i nazwiska wszystkich uczennic. Pobyt w szkole był trudny i wymagający wiele wysiłku, był to okres naszego życia, w którym trzeba było bardzo zmobilizować. Uczennice słabsze psychicznie rezygnowały. Ale my, które ukończyłyśmy szkołę Siostry Wandy, wyszłyśmy bardzo dobrze przygotowane do podejmowania różnorodnych zadań, byłyśmy gotowe do samo-

działności, szkoła wyzwoliła w nas także ambicję, zapał do pracy i bezinteresowność. SWŻ była bardzo dzielny i odważny człowiekiem. W czasie wojny opiekowała się ukrywającymi się przed gestapo żołnierzami polskimi, pomagała i chroniła ludność cywilną. W czasie Powstania, podczas bombardowania Szpitala Przemienienia Pańskiego dała wiele dowodów męstwa, rozważi i bohaterstwa. Organizowała przenosiny chorych ze Szpitala Przemienienia Pańskiego na ul. Sierakowskiego we wrześniu 1939, a także w 1944 na ul. Boremlowską. Jest to prawdziwa epopeja wyjątkowo odważnego i ofiarnego człowieka. Zostało to bardzo dokładnie opisane w wymienionej monografii S.H. Jurczak pt. „Ziarna”.

W wielkim dziele swego życia SWŻ czerpała z doświadczenia i tradycji działającego w Polsce od 300 lat Zakonu Sióstr Miłosierdzia. W czasach, gdy nie było jeszcze nigdzie na świecie szkół pielęgniarskich (powstały dopiero w połowie XIX w. w Anglii i Niemczech), siostry szarytki były jedynymi, które sprawowały opiekę nad chorymi w wielu szpitalach polskich. Pracowały np. we wszystkich 54 szpitalach zaboru rosyjskiego i, wg statystyki z 1937 r., były w tym rejonie 534 siostry, które obsługiwały 8000 chorych. Siostry nie tylko opiekowały się chorymi, ale także prowadziły w szpitalach kuchnie, pralnie, apteki, a nawet w mniejszych szpitalach, jak np. w Łomży także i kancelarie szpitalną.

W prowincji warszawskiej w trudnych warunkach wojny, okupacji i czasów powojennych Siostra Żurawska musiała tym wszystkim kierować umiejętnie. Winną była przy tym tak jak inne siostry, spełniać swoje obowiązki pielęgniarki. Od ranej mszy św. do wieczornej modlitwy śpiewanej razem w dużych salach z chorymi SWŻ przez całe swoje życie była częścią bardzo sprawnie działającej organizacji, którą zawsze podziwiałem szczerze i która w moim umyśle łączyła się niepodzielnie z moim zawodem lekarza.

Pamiętam pierwsze spotkanie z szarytkami. Gdy miałem 7 lat, ojciec mój odwiedzając chorych w niedzielę zabrał mnie ze sobą do Szpitala Dzieciątka Jezus, w którym pracował w oddziale dr. A. Ciechanowskiego. Zostałem tam przedstawiony siostrze Krystynie, która miała taki piękny, nie znany mi strój na głowie w postaci „W” kształtnego białego koronetu. Zapamiętałem dobrze słowa ojca, który powiedział mi jak wielkim przyjacielem chorych i pomocą lekarza jest siostra szarytka. Wiele lat później pracując z szarytkami przekonałem się, jak bardzo prawdziwe były to słowa.

Siostry szarytki pracowały na salach chorych praktycznie przez cały dzień. Chorzy starym zwyczajem leżeli na dużych 20-40 łóżkowych salach, a wśród nich uwijały się 2-3 siostry szarytki. może to wydawać się nieprawdopodobnym, ale te 2-3 siostry wystarczały w zupełności do bardzo dobrej opieki nad chorymi. W nocy zwykle tylko jedna siostra krążyła przez cały czas po 90-100-łóżkowej klinice, co także wystarczało dla dobrej

dokończenie na str. 72

KALENDARZ

kursy, szkolenia, zjazdy

WRZESIEŃ

II Zjazd Zespołów Stomatologicznych, 6-8 września br. w Łodzi. Zjazdowi towarzyszyć będzie Środkowoeuropejska Wystawa Produktów Stomatologicznych CEDE'96.

XXIII Zjazd Polskiego Towarzystwa Mikrobiologów, 17-19 września br. w Łodzi. Organizator: Exactus s.c. 90-113 Łódź, ul. Sienkiewicza 3, XII p., tel. (0-42) 32-28-66, fax (0-42) 32-28-59.

III Zjazd Polskiego Towarzystwa Ultrasonograficznego, 19-21 września br. w Cieszyń. Komitet Organizacyjny: Zakład Diagnostyki Obrazowej, ul. Kondratowicza 8, 03-285 Warszawa, tel. 11-96-77, 11-70-11 wew. 408,409 tel./fax 11-95-91

XIV Zjazd Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych, 19-21 września 1997 r. w Gdańsku. Komitet Organizacyjny: Klinika Chorób Zakaźnych AMG, ul. Smoluchowskiego 18, 80-214 Gdańsk. Zgłoszenia do 30.09.br.

III Krajowy Zjazd Lekarzy Specjalizujących się w Medycynie Rodzinnej, 20-21 września br. w Kielcach, ul. Grunwaldzka 45, tel. (0-41) 519-71, fax (0-41) 506-23.

Wybrane zagadnienia współczesnej transfuzjologii w ortopedii i chirurgii urazowej, 26-28 września br. w Kudowie Zdr. Komitet Organizacyjny II Konferencji Naukowej: Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa, ul. B. Chrobrego 31, 58-300 Walbrzych, tel./fax (0-74) 259-16.

PAŹDZIERNIK

Posiedzenie Polskiego Towarzystwa Patologów poświęcone tematyce fotodynamicznej terapii nowotworów, 11 października br. we Wrocławiu. Informacje: dr Piotr Ziolkowski, Katedra i Zakład Anatomii Patologicznej AM Wrocław, ul. Marcinkowskiego 1, 50-368 Wrocław, tel. 71-209974, fax 71-221029.

Kolokwium ultrasonograficzne: Trudności interpretacyjne w diagnostyce ultrasonograficznej, 24-26 października we Wrocławiu. Informacje i zgłoszenia: Wrocławskie Centrum Promocji, ul. Sniadeckich 10, 51-604 Wrocław, tel./fax (71) 48-39-66.

Instytut Chorób Alergicznych s.c. w Bydgoszczy organizuje 5-dniowy kurs z zakresu alergologii dla lekarzy specjalizujących się lub pragnących pogłębić swoją wiedzę w tej dziedzinie, w październiku br. Informacje: tel./fax 712-627 Bydgoszcz.

Siostra Wanda Maria Żurawska

dokończenie ze str. 71

opieki nad śpiącymi chorymi. W tym okresie zakres naszych działań lekarskich, a szczególnie operacyjnych był znacznie mniejszy niż obecnie. Nie operowano też tak ciężko chorych. Siostry szarytki pracując przez cały dzień zdążyły wykonać wszystkie zlecenia lekarskie, których było немало: banki, płukania żołądka, wstrzykiwania dożylnie leków, czasami roztworów glukozy w dużych ilościach, pobieranie krwi na różne badania, zbiórki moczu, nacieranie spirytusem i oklepywanie chorych, mierzenie ciśnienia, tętna i oddechów - wszystko to było wykonywane terminowo. Nie było wówczas oddziałów intensywnej terapii, ale ciężko chorzy, których było nie mniej niż obecnie, wymagali także specjalnej opieki i zabiegów. Robiono to wszystko na salach chorych. Zamiast powszechnego dzisiaj uzupełniania płynów kroplówką dożylną, wstrzykiwano podskórnym roztwór fizjologiczny lub 5% roztwór glukozy. Nazywało się to „hypodemokliza”, której objętość nie przekraczała zwykle 1000 ml, płyny wprowadzano podskórnym, na udzie lub na brzuchu. Krew przetaczano bezpośrednio od dawców strzykawkami, przy czym objętość takich transfuzji nie przekraczała 250 ml.

Oddziały prowadzone przez szarytki były uderzająco czyste, siostry dbały o to i kontrolowały dokładnie pracę salowych, których wówczas nie brakowało. Uderzała mnie zawsze pogoda ducha i wielka uprzejmość, którą siostry okazywały chorym. Pracowały w dni powszednie i święta. Miały, zdaje mi się, tylko tydzień „odpoczynku” w domu zakonnym w ciągu roku. Piśzę o tym dokładniej, aby podkreślić, że w tym wszystkim SWŻ w chwilach wolnych od zajęć przełożonej i dyrektorki szkoły brała także udział. Zamknięcie szkoły SWŻ w 1949 i zakaz przyjmowania sióstr zakonnych do szkół pielęgniarskich stanowi moment przełomowy w pracy sióstr szarytek w Warszawie.

W l. 1949-1950 w szpitalach Warszawy, tam gdzie były siostry szarytki, usuwano je z ich pomieszczeń klauzurowych, w których mieszkaly stale w szpitalu, zwalniano ze stanowisk sióstr oddziałowych, przestały one też zarządzać tak ważnymi dla życia szpitala kuchnią, pralnią, a nawet apteką. Pamiętam dobrze taki dzień w wrześniu 1950, gdy bez uprzedzenia zajechał specjalny autokar i pojawiła się na terenie szpitala mili-

cja. Siostry szarytki ze Szpitala Dzieciątka Jezus rozporządzeniem władz zostały zwolnione i przewieziono je do domu zakonnego na ul. Tamka. Miejsce ich następnego dnia zajęły świeckie pielęgniarki, w dużej części wychowanki SWŻ. Prof. Manteuffell w szpitalu na Plockiej, prof. Łapiński w Szpitalu Przemienienia Pańskiego, prof. Gruca w Szpitalu Dzieciątka Jezus, prof. Butkiewicz i piszący te słowa zabiegali u władz o pozwolenie na powrót szarytek. Niektóre siostry mogły pojeźdźczo pracować w oddziałach lub klinikach, ale nigdy już nie stały się tak jak uprzednio gospodarzami całego szpitala. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych siostry powróciły nawet na krótko do szpitali jako większe grupy, ale nie objęły już opieki nad całymi oddziałami, mieszkaly też w domu zakonnym na Tamce. Akceptowane przez władze w 1981 r. Międzyzakonne Studium Pielęgniarskie na ul. Grochowskiej aż do mego odejścia z kliniki w 1986 odbywało zajęcia praktyczne na jednym z oddziałów mojej kliniki. SWŻ, która miała już wtedy 76 lat, przestała być dyrektorką szkoły, choć brała czynny udział w nauczaniu. W r. 1992 przeszła na odpoczynek na Tamce.

Dzisiaj, gdy piszę te słowa, siostry szarytki powoli znikają ze szpitali warszawskich. Przyczyniło się do tego zamknięcie szkoły, usunięcie szarytek ze szpitali, trudności, które sprawiały władze PRL, ale także zmniejszyła się liczba nowo wstępujących do zakonu. We współczesnym świecie coraz mniej jest ludzi chętnych do bezinteresownej ofiary z życia osobistego w imię pomocy innemu będącemu w potrzebie. Pamiętam, że gdy zaczynałem pracę w Szpitalu Dzieciątka Jezus w r. 1946, w zakonie sióstr szarytek było co roku 20-30 nowych kandydatek. Dzisiaj jest ich zaledwie kilka. Te, które zostały i te nieliczne nowe pracują tam, gdzie o bezinteresowną służbę choremu jest najtrudniej: w domach starców, jak też w zakładach dla nieuleczalnie chorych. Te, które zostały i te, które być może przyjdą w przyszłości, będą miały zawsze za wzór Siostrę Wandę Żurawską.

Nam, lekarzom i pielęgniarkom, grozi zawsze jedno wielkie niebezpieczeństwo. W miarę awansów i coraz większej odpowiedzialności zaczynamy kierować, rządzić innymi. Wydaje się nam, iż rządzić, nie służyć choremu jest naszym głównym zajęciem. Przestajemy być lekarzami, pielęgniarkami, stając się zarządzającymi.

Tego niebezpieczeństwa mocą swojej ofiarności i siłą swojego umysłu Siostra Wanda Żurawska potrafiła uniknąć. Przez całe 56 lat swej pracy zawodowej była przede wszystkim siostrą, pielęgniarką, opiekunką ludzi chorych.

prof. dr med. **Jan Nielubowicz**

^{*)} Podane przeze mnie informacje o S. Żurawskiej oparte są na moich wspomnieniach oraz na pięknie napisanej przez S. Annę Jurczak (SM) monografię pt. „Ziarna”. Praca w postaci maszynopisu przygotowana jest do druku.

^{***} Liczby te mogą być nieco niedokładne, zważywszy że dane w dostępnych nam źródłach różnią się niekiedy, ponadto część dokumentów w czasie wojny i przeprowadzek szpitali i szkół zaginęła.

POLSKIE TOWARZYSTWO PIELĘGNIARSKIE
ZARZĄD GŁÓWNY /
Komisja Historyczna \
 0-584 Warszawa, ul. Koszykowa 8
ARCHIWUM



S. szarytka Wanda Żurawska (ur. 1903), kurs III—1924; od 1924 instruktorka szpitalna na oddziale szkolnym WSP w II Klinice Wewnętrznej Szpitala Dzieciątka Jezus w W-wie, równocześnie stypendystka Rockefellera (półroczne szkolenie w Stanach Zjednoczonych), 1932 wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w W-wie, 1933–1935 pielęgniarka w Szpitalu Powiatowym w Sochaczewie, po czym do 1939 prowadziła kursy pielęgniarstwa dla sióstr zakonnych w Szpitalu św. Rocha przy Krakowskim Przedmieściu, a następnie przy Szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze, przygotowując siostry zakonne do państwowych egzaminów; od marca 1939 organizatorka i dyrektorka Szkoły Pielęgniarskiej dla sióstr zakonnych (od 1941 zaczęto przyjmować słuchaczki świeckie, co uratowało od wywiezienia ok. 200 dziewcząt, w tym także Żydówki); we wrześniu 1939 przenosiła chorych i rannych z bombardowanego szpitala do Domu Akademickiego Żydowskiego, a podczas okupacji hitl. do 1 1947 ukrywała w Szpitalu zaoczonych członków AK, m.in. rannych z zamachu na Kutsherę; podczas powstania warsz. pomoc dla 300 zakładników uwięzionych przez Niemców w Kościele św. Floriana, udział w ewakuacji rannych i chorych ze Szpitala Przemienienia Pańskiego do Szkoły przy ul. Boreinłowskiej na Grochowie. W styczniu 1945 na zlecenie władz radzieckich, które zajęły Pragę, zorganizowała szpital polowy w fabryce „Pocisk” w Wawrze; 1945–1949 ponownie na stanowisku dyrektorki Szkoły Pielęgniarskiej, a po jej upaństwowieniu została zwolniona, 1948 na praktyce stypendialnej w Kanadzie (4 miesiące), 1950–1956 jako przełożona zakonne pracowała w Zgromadzeniu, 1957–1963 organizatorka i dyrektorka Szkoły Pielęgniarskiej dla zakonnic pw. św. Wincentego à Paulo przy ul. Grochowskiej 365, a po zamknięciu szkoły przez władze państwowe do 1980 szkoliła siostry dla Zakładów Pomocy Społecznej w Zgromadzeniu ss. Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy ul. Tamka 35 i ul. Grochowskiej 365, 1981 organizatorka i dyrektorka Międzyzakonnego Medycznego Studium Zawodowego Pielęgniarskiego przy ul. Grochowskiej 365, gdzie pracowała jako wykładowczyni do 1992 (34 lata pracy dydaktycznej).

Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi (1938), Medal „Za udział w wojnie obronnej 1939”, Warszawski Krzyż Powstańcy, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Międzynarodowy Medal Florence Nightingale.





Odnaczenia:

- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
- Złoty Krzyż Zasługi
- Warszawski Krzyż Powstańczy
- Odznaka Honorowa Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego
- Medal im. Florence Nightingale 1985r.

Ukończona szkoła:

Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa 1923r.

Stypendium w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie.

Praca społeczna i zasługi:

Pracę zawodową rozpoczęła od stanowiska instruktorki Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa w Szpitalu Dzieciątka Jezus. W 1932r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, gdzie organizowała szkolenia sióstr w zawodzie pielęgniarskim. Jako przełożona pielęgniarek w Szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze w Warszawie zorganizowała Szkołę Pielęgniarstwa dla sióstr zakonnych i pielęgniarek świeckich. Przed wybuchem wojny w 1939r. otwiera szkołę pielęgniarską przy szpitalu Przemienienia Pańskiego, która działała przez całą okupację. Jako przełożona szpitala organizuje opiekę nad rannymi (między innymi żołnierzami Armii Krajowej) wjaęmniczona w prowadzone przez podziemie akcje. Często przesłuchiwana przez Gestapo. Organizowała szpitala organizuje przez Niemców w Kościele św. Floriana zakładników podczas Powstania Warszawskiego. W styczniu 1945r. organizowała szpital polowy w Wawrze. Po wojnie kierowała istniejącą przy szpitalu szkołą pielęgniarską, która w 1950r. została upaństwowiona. Zawsze czynna, wyrozumiała i troskliwa, jednocześnie konsekwentna, przypominająca pielęgniarkom o ich powinnościach, obowiązkach i etyce zawodowej.

11/6



24.

Dnia 21.1.1996 r. w wieku 93 lat zmarła Nestorka
pielęgniarstwa polskiego

S. ↑ P.
S. WANDA ŻURAWSKA

ze Zgromadzenia SS. Miłosierdzia Św. Winczenta a Paula
Absolwentka II kursu Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa
Długo i pracowite życie poświęciła służbie Bogu poprzez
wszystkie swoje działania dla dobra ludzi szczególnie
chorych, potrzebujących. Była m.in. wieloletnią nauczycielką
Szkoły, dyrektorką Szkoły Pielęgniarskiej przy Szpitalu
Przemienienia Pańskiego, którą musiała opuścić w 1949 r.
na skutek represji wobec zakonnic - ówczesnych władz
P.R.L. Przez następne lata była przełożoną zakonu,
szkoła siostry dla zakładu Pomocy Społecznej
Zgromadzenia, w latach 80-tych na osobistą prośbę
ks. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego
organizowała Międzypokonne Studium Pielęgniarskie
na Kamionku, które prowadziła, a potem
wykładała w nim do roku 1992.

Była przez całe życie - i do końca - prawym, mądrym,
wrażliwym i wytrwałym. Czołwiem o wielkim talencie
pedagogicznym, organizacyjnym i kulturalnym wobec
tamtych pokoleń inteligencji polskiej. Jej postawa
i działalność patriotyczna w latach wojny i okupacji
nieświeckiej a także odwaga, godność i hart ducha z jakim
zwała i zmagała się z represjami ustrojowe PRL, były wzorem
i pomocą psychiczną dla wielu ludzi i z jej stocznią
Odebrała przed wojną w 1938 r. Złoty Krzyżem
Zasługi i w latach 1982-85 medalem za wojnę obronną
w 1939, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem
Odrodzenia Polski i Międzynarodowym Odznaczeniem
pielęgniarskim Medalem Florence Nightingale.

Z serdecznym zaletem ale i siłą Bogu
zgodny Dniem i Na zaproszenie Siostrę Wandę
Kolo Absolwentek
Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa
przy Polskim Towarzystwie Pielęgniarskim
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Sióstr
przy ul. Tatarska 35 we wtorek 9.1.1996 r. o godz. 11.30,
po czym nastąpi przetrwanie ciała na Powązkach
do kościoła Szarytek. Zamiast kwiatów składamy ofiarę
na szkołę polską w Grodnie

GENERALE ŻURAWACKIEJ

Wanda Żurawska



POŻEGANIE

Siostra Wanda Żurawska ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo zmarła 2 stycznia w wieku 93 lat. Była założycielką i długoletnią dyrektorką Szkoły Pielęgniarstwa na warszawskim Kamionku.

Nabożeństwo żałobne odbyło się 9 stycznia w kaplicy Domu Prowincjalnego tego zgromadzenia w Warszawie. Po nabożeństwie odprowadzono Zmarłą na Cmentarz Powązkowski, gdzie złożono ją w kwaterze sióstr szarytek.

Słowo na uroczystość przesłał abp-senior Bronisław Dąbrowski. Zwrócił w nim uwagę na wielkie zasługi Zmarłej dla rozwoju pielęgniarstwa w naszym kraju. Podkreślił również, że s. Żurawska nie tylko doskonale przygotowywała do wykonywania zawodu pielęgniarki, ale kładła bardzo duży nacisk na wychowanie i formację duchową.

Mszy św. żałobnej przewodniczył i kazanie wygłosił ks. prałat Lucjan Świążkowski, były kapelan szpitala praskiego. Przypomnił postać Zmarłej, urodzonej 23 stycznia 1903 r. w Petersburgu, w polskiej, katolickiej rodzinie. W 1920 r. wróciła z rodziną do Polski. W Warszawie zrobiła maturę i ukończyła Warszawską Szkołę Pielęgniarstwa.

Wiedzę w zakresie pielęgniarstwa pogłębiła w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Znała język rosyjski, francuski, niemiecki i angielski. W 1932 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo w Warszawie na Tamce. W zgromadzeniu tym przeżyła 64 lata.

S. Żurawska miała solidne przygotowanie do zawodu; była obdarzona praw-

dziwym charyzmatem pedagogicznym. Od 1936 r. była kierownikiem i animatorem różnych szkół pielęgniarskich i kursów doszkalających. Starala się to czynić nawet podczas trudnych lat okresu stalinowskiego.

Stworzyła modelowy system metodycznego kształcenia pielęgniarek zakonnych i świeckich. Cieszyła się wielkim autorytetem, szacunkiem i szczerą miłością wychowanek.

W 1957 r. założyła Szkołę Pielęgniarstwa na Kamionku; po jej likwidacji przez ówczesne władze prowadziła kursy zawodowe dla pielęgniarek.

W 1981 r. reaktywowała szkołę, którą kierowała do 90. roku życia. Za pracę, zwłaszcza na polu dydaktycznym i wychowawczym, była dwukrotnie przed wojną odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

W 1985 roku otrzymała najwyższe odznaczenie pielęgniarskie w postaci Międzynarodowego Medalu Pielęgniarskiego Florencji Nightingale, a w 1992 r. otrzymała z rąk kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski, medal srebrny Ecclesia Populoque Servitium Praestanti – Zasłużonemu dla Kościoła i Narodu.

Ks. Świążkowski podkreślił, że Zmarła była niekwestionowanym autorytetem, bardzo dużo wymagała nie tylko od innych, ale przede wszystkim od siebie, żyła w wielkim ubóstwie.

Na pogrzeb s. Żurawskiej przybyło liczne grono sióstr z różnych zgromadzeń, kapelani szpitalni, jej wychowankowie, lekarze i profesorowie, głównie ze szpitala praskiego, w którym przez wiele lat pracowała.

BI., KAI

Nawrócenie zacząć
od elit - str. 7

Kto nie lubi Pawlaka
- str. 6

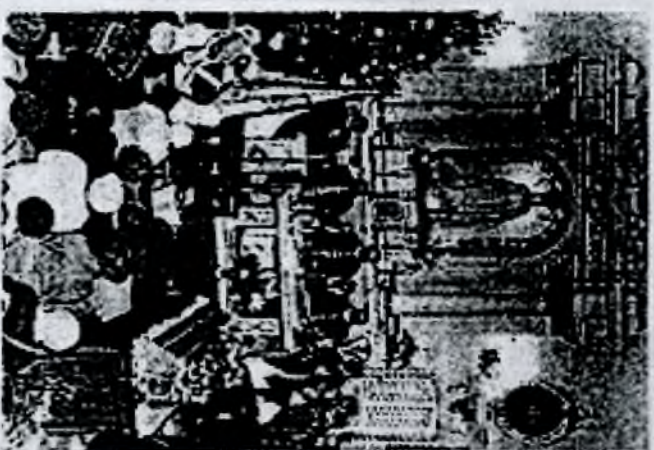
SŁOWO

DZIENNIK KATOLICKI



STRONA 15
30 STYCZANIA 1996 r.
Warszawa wydanie II
nr 7 (750) rok III
nr wydawniczy 34615X
ISSN 1230 - 8666
cena 70 gr (7000 zł)

Pogrzeb śp. s. Wandy Żurawskiej



Fot. Ryszard Rzepecki

W kaplicy Sióstr Miłosierdzia Bożego św. Wincentego a Paulo na Tance 9 bm. została odprawiona Msza św. żałobna w intencji zmarłej w wieku 93 lat s. Wandy Marii Żurawskiej, zastżonej instruktorki polskiego pielęgniarstwa.

Sylwetkę Zmarłej przedstawił ks. pral. Lucjan Świąszkowski. Urodziła się 27 stycznia 1903 r. w Petersburgu jako córka carskiego urzędnika. Wychowywała się w polskiej rodzinie katolickiej. W 1920 r. wróciła z rodziną do Polski. W siostry zdała maturę i ukończyła szkołę pielęgniar-

stwa. Kwalifikacje zawodowe pogłębiała w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

W 1932 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Zajęła się tworzeniem kursów dla pielęgniarek. Dzięki jej inicjatywie powstała Szkoła Pielęgniarska przy szpitalu Przemienienia Pańskiego na Prądze. Po II wojnie światowej zorganizowała Międzynarodowe Medyczne Studium Zawodowe przy ul. Grochowskiej. Do 90. roku życia s. Wanda nauczała, egzaminowała. Stworzyła modelowy system metodyczny kształcenia pielęgniarek zakonych i świeżo-

kich. Wykształciła ich kilka tysięcy. Była kilkakrotnie wyróżniana. W 1985 r. otrzymała najwyższe odznaczenie pielęgniarstwa Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża - medal „Florence Nightingale”. Również Prymas Polski uhonorował ją Srebrnym Medalem Zasłużonemu dla Kościoła i Narodu.

Zmarła 2 stycznia br. Przemyślała w zgrupowaniu 64 lata. Jej zasługi podkreślił w medalnym telegramie abp Bronisław Dąbrowski. S. Wanda Żurawska speczyła w kwatery sióstr miłosierdzia na Powązkach. (fbr)

S. WANDA ŻURAWSKA

(1903 - 1996)

Absolwentka Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa III - 1924). Wybitna instruktorka szkolna, stypen Rockefellera. W 1932 r. wstąpiła do Zgromadzenia Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Warszawie swoje życie poświęciła opiece nad chorymi i organizowaniu oraz prowadzeniu szkół pielęgniarstwa. Była pierwszą dyrektorką naszej szkoły. Odznaczona m. in. Międzynarodowym Medalem Florence Nightingale.

III / 4. Materiały dot. ogólnie okresu po 1945.

- Siostry zakonne znów w szpitalach. Artykuł o posobieniu Międzypaństwowe Medyczne Studium Pielęgniarskiego. Autor: Teresa Dobczyńska-Moides. (Kserokopia z Centralnego Archiwum Pielęgni. Polsk.)
K. 1, s. 1.

- Program Polski - Powstanie Kościelnego Komitetu Honorowego 70-lecia Niepodległości Polski, 3.09.1993
Msp. kserok. (z C. Arch. Pielęgni. Polskiego). Podpis
Józefa Karol. Glowpa. K. 1, s. 2.

- Zjazd Kole Absolwentów WSP w MSZ Nr 1,
ul. Parkowa 23, dn. 7.05.1993. Fotop.
Rkp. kserok. (z C. Archiwum Pielęgniarskiego Polsk.)
K. 1, s. 3.



Nadzieje i oczekiwania

Siostry zakonne znów w szpitalach

Z powszechnym zainteresowaniem i życzliwością przyjęto wiadomość o powołaniu od dawna oczekiwanej placówki szkolenia zawodowego — Międzyzakonnego Medycznego Studium Pielęgniarskiego. Powstało ono z inicjatywy śp. kard. Stefana Wyszyńskiego, który jego uruchomieniu poświęcał wiele swej duszpasterskiej troski, ale, niestety, nie dożył jego stworzenia. Starania te kontynuował bp Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu Polski i zakończyły się on sukcesem. W dniu 2 września ub. r. z udziałem przedstawicieli władz kościelnych i ministerialnych, a także prasy i telewizji, odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia nowej placówki w Warszawie na Kamionku przy ul. Grochowskiej 265. Naukę w Studium podjęło 55 siostr zakonnych w wieku 20—30 lat, reprezentujących różne zgromadzenia, najwięcej wśród nich jest jednak szarytek. Szkoła ma charakter pomaturalny, wszystkie siostry mają więc wykształcenie średnie.

DZIEKNI Studium ma już za sobą kilka miesięcy działalności. Zakochany się już pierwszy semestr nauki. Są pewne osiągnięcia, a także plany rozwoju i cennej placówki. Rozmawiamy z ten temat z dyrektorką Międzyzakonnego Studium p. merią Westhamer oraz z wieloletnią przełożoną domu szarytek na kamionku s. Wandą Żurawską.

— W Międzyzakonnym Medycznym Studium Pielęgniarskim realizowany jest obowiązujący w kołach świeckich program państwowy — wyjaśnia pani dyrektor. Zajęcia odbywają się na lekcjach w dwóch grupach. W pierwszym roku prowadzone jest uczucie teoretyczne z niewielkimi elementami praktyki w szpitalu, tan, po dwa tygodnie po każdym semestrze. W drugim roku są już wyłącznie zajęcia praktyczne w lecznicach zamkniętym otwartym. Wykładowcami w kole są pracownicy służby zdrowia, lekarze w stopniu doktorów docentów, głównie pracujący w ośrodkach szpitalnych. Studium trudnią również nauczyciele przedmiotów zawodowych — dyktowane pielęgniarki po uniwersyteckich studiach pedagogicznych i długoletniej pracy nauczycielskiej. Wykłady prowadzą także siostry zakonne posiadające własne studia, odpowiednie przygotowanie zawodowe i praktykę. Szkoła zatrudnia w sumie 25 wykładowców. W przyszłości będzie dążyć do przygotowania kadry pedagogicznej zakonnej. Warto także wspomnieć kilka słów o wyposażeniu szkoły — dodaje pani dyrektor. Trzeba bowiem było pokonać szereg trudności. Dzięki życzliwości wielu osób udało się jednak zgromadzić podstawowy sprzęt do ćwiczeń w pracowni pielęgniarstwa, a także niezbędne odręczniki. Podczas wykładów i również w zakupione przez szkołę przyrządy, pędzle, szpatułki, podkładki, a także zakupiono szereg podręczników.

Po pierwszym semestrze siostry odbyły wyjazdowe praktyki w szpitalach. Dyrektorka wyjaśnia, że siostry, które wstąpiły do szkółki, miały już wykształcenie średnie. Wskazuje na to, że siostry, które wstąpiły do szkółki, miały już wykształcenie średnie.

— Wskazuje na to, że siostry, które wstąpiły do szkółki, miały już wykształcenie średnie. Wskazuje na to, że siostry, które wstąpiły do szkółki, miały już wykształcenie średnie.

ki te przebiegały pod nadzorem instruktorek. Siostry — przyszłe pielęgniarki — witano z ogromnym entuzjazmem, begnano zaś z zalem. Ogólnie można powiedzieć, że spotkały się one z bardzo życzliwym przyjęciem zarówno ze strony dyrekcji obu szpitali, jak i personelu oraz oczywiście — chorych.

Do pokoju, w którym toczyła się nasza rozmowa, weszły nagle panie wykładowczynie z dzienni-

dokonywanie weryfikacji dyplomów pielęgniarek zakonnych. W 1939 r. szkoła ta została upaństwowiona. Pielęgniarki zakonne jednak w Szpitalu Praskim pozostały i do dzisiaj pracują tam 16 siostr szarytek. Pielęgniarki zakonne, po kilka siostr szarytek, pracują również w paru innych stołecznych szpitalach.

Siostra Wanda Żurawska na moją prośbę opowiada mi o dziejach domu Zgromadzenia ŚS. Miłosierdzia na Kamionku przy ul. Grochowskiej 265, gdzie obecnie mieści się Studium Pielęgniarskie. Dom ten wybudowany został obok kościoła pw. Bożego Ciała w 1934 r. z inicjatywy bpa Stanisława Galla z przeznaczeniem na szkołę podstawową prowadzoną przez siostry szarytki dla dzieci z Kamionka. W czasie okupacji budynek przejęli Niemcy, siostrami pozostawiono jedynie parę pomieszczeń w piwnicy. Po wyzwoleniu szkoła otworzona, powstało także przedszkole (na parterze). Obie placówki siostry prowadziły przez kilkanaście lat. Po 1950 r. zostały one upaństwowione. Siostrami zakonnymi do użytkowania pozostawiono wówczas jedynie drugie piętro. Gdy zorganizowano Międzyzakonne Studium Pielęgniarskie, na jego potrzeby przygotowano sale na trzecim piętrze, wyposabowanym ze szarytek. W czerwcu br. szkoła specjalna nr 222 ma otrzymać nowa sie-

„Siostra bardzo pracowita, uśmiechnięta, cały czas przebywa przy chorych na sali. Interesuje się wszystkim na oddziale, pracuje zgodnie z zasadami pielęgniarstwa”.

Wszystkie opinie są dobre, trudno zresztą byłoby się spodziewać innych. Siostra Żurawska mająca duże doświadczenie pracy wśród chorych uważa, że pielęgniarki świeckie potrafią bardzo dobrze wykonywać swoją pracę, z oddaniem i poświęceniem. Jednak gdy wychodzą za mąż, ciężko jest im łączyć z życiem rodzinnym pracę zawodową, z którą wiąże się często i nocne dyżury, praca na zmiany. Trudniej im wtedy tak ofiarnie pracować. Trochę o dzieci, zakupy, szczególnie przy dalszych trudnościach ze zdobyciem każdej rzeczy, powoduje, że w pracy często są niecierpliwe, zaabsorbowane czymś innym, zmęczone. Pielęgniarki zakonne natomiast nie mają tych kłopotów. Nie muszą troszczyć się o przygotowanie posiłku, bo do tego wyznaczona jest na stałe inna siostra, nie muszą też gonić za kupieniem potrzebnego ubrania, bo o tym myśli przełożona. Cały wolny czas i uwagę mogą poświęcić swym chorym. Prace te wykonują z miłością i poświęceniem, bo to wynika z ich powołania zakonnego. Mogą także pracować na zmiany, nie ich nie odciąża od wyznaczonych zajęć. Panuje przekonanie, że obecność na oddziale choćby jednej siostry zakonnej już ma duże znaczenie.

W IADOMOŚĆ • powołaniu Międzyzakonnego Medycznego Studium Pielęgniarskiego wywołała w społeczeństwie nadzieję, że siostry zasila tak bardzo szczupłe kadry pielęgniarstwa w szpitalach. Wiadomo jest powszechnie, że brakuje pielęgniarek.

Pielęgniarki zakonne — obok pomocy medycznej — noszą również otuchę, ich obecność na oddziale w szpitalu ma duże znaczenie dla chorych. Potrafią okazać zwykłe ludzkie współczucie, a także zainteresowanie cierpieniem pacjenta od strony jego wewnętrznych niepokojów, wątpliwości, lęku. Czyści więc perspektywa rozwoju Studium, we wrześniu rozpocznie pracę naukową grupa siostr. I choć nie wszystkie podejmą pracę w szpitalach, bo na siostry zakonne pielęgniarki czekają również domy dla ludzi starych, dla nieuleczalnie chorych, dla dzieci specjalnej troski, potrzebne są także w domach zakonnych — to jednak część z nich na pewno trafi do lecznictwa zamkniętego.

Międzyzakonne Medyczne Studium Pielęgniarskie jest obecnie jedyną w Polsce tego rodzaju szkołą. Warto popierać starania o powołanie następnej, np. w Krakowie. Na południu Polski bowiem znajduje się wiele świątynnych zgromadzeń zakonnych, które zapewne chętnie skierowałyby siostry na naukę tego tak bardzo przydatnego społecznie zawodu.



Fot. — K. Szałata

kami zajęć, by uzgodnić harmonogram wykładów na najbliższy okres. Na korytarzu zapanowało natomiast niezamierzone poruszenie, zapewne przerwa w zajęciach, choć nie obwieścił jej tradycyjny dzwonek. Pani dyrektor spieszenie poszła sprawdzić programy zajęć i czynić niezbędne ustalenia.

ROZMAWIAMY więc cichutko z s. Wandą Żurawską, osobą, która umiejętnie wykrzystując swe wieloletnie doświadczenie, wiele serca i wysiłku włożyła w zorganizowanie i rozwój Międzyzakonnego Studium. Siostra Żurawska załam wstąpiła do szarytek jako jedna z pierwszych osób świeckich w latach 1922—24 studiowała w istniejącej od 1921 r. szkole pielęgniarskiej w Warszawie i potem pracowała w niej jako instruktorka. Dalszą naukę kontynuowała w Stanach Zjednoczonych. Po wstąpieniu do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, popularnie zwanych szarytkami, poświęciła się opiece nad chorymi. W marcu 1939 r. zorganizowała przy Szpitalu Przemienienia w Warszawie pomaturalną szkołę pielęgniarstwa dla ok. 40 siostr zakonnych. Podjęła też starania o

dziś i wówczas zwolnione przez nią sale pierwsze piętro przejmują Zgromadzenia ŚS. Miłosierdzia. Zostanie to przeznaczona część dydaktyczna Studium, na trzecim piętrze urządzone zostanie natomiast internat. Ma to ogromne znaczenie, bowiem dotyczy, ze względu na trudności lokalowe, jedynie 3 spośród 55 studiujących siostr może korzystać z internatu na miejscu. Pozostałe siostry mieszkały w swych domach zakonnych na terenie Warszawy, bądź dojeżdżają codziennie np. z Wilanowa, Góry Kalwarii, Klarysewa, Ożarów. Jest to nader uciążliwe, szczególnie zimą. Zajęcia w Studium odbywają się codziennie w godzinach 8—11 i siostry dojeżdżające np. z Żoliborza muszą poświęcać dwie godziny na przejazd w jedną stronę. W tej sytuacji rozbudowa internatu jest pilną koniecznością.

PANI dyrektor podaje mi rezulaty z opiniami i ocenami z praktyk w szpitalu. Przerzucam kolejne strony. Oto kilka z opinii wpisanych przez instruktorkę:

„Wiadomości teoretyczne i praktyczne poprawnie i bardzo dokładnie stosuje w pracy przy leczeniu chorego. Cicha, spokojna, pracowita”.

„Przeżyła wszystkich zasad przy wykonywaniu zabiegów pielęgniarstwa. Umiejętnie i wnikliwie zaspokaja potrzeby chorych, troskliwa, obowiązkowa”.





PRYMAS POLSKI



20.

III/4/2

Warszawa, 1988.09.03

N. 2775 /88/P.

POWOŁANIE KOŚCIELNEGO KOMITETU HONOROWEGO
70-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

Zbliżająca się 70 rocznica uzyskania przez Polskę Niepodległości wywołuje wspomnienia i przeżycia narodowe oraz kościelne. Pragnąc w wymiarze kościelnym na terenie Archidiecezji Warszawskiej nadać tym przeżyciom charakter refleksji i modlitwy, powołuję do Kościelnego Komitetu Honorowego 70-lecia Niepodległości Polski następujące osoby:

- Arcybiskup Bronisław Dąbrowski
- Biskup Władysław Miziołek
- Biskup Zbigniew J. Kraszewski
- Ks. prał. Wacław Karłowicz
- Ks. prał. Józef Wieteska
- Ks. prał. Franciszek Borowiec
- Ks. kan. Jan Sikora
- Ks. prał. Bronisław Piasecki
- Ks. prof. Andrzej Gałka
- Ks. kan. Stanisław Tworowski
- p. prof. Stanisław Stonma
- p. prof. Andrzej Stelmachowski
- p. prof. Marek Drozdowski
- p. prof. Tadeusz Tołłoczko
- p. prof. Mieczysław Nieduszyński
- p. dr Alina Czarnecka
- s. Wanda Żurawska, szarytka

Komitetowi Honorowemu będę przewodniczył osobiście.

Przewiduje się następujące uroczystości, przygotowane przez Kurie Metropolitalną Warszawską, uwzględniające także pamięć o Duchownych - zwłaszcza o kardynale Kakowskim (50 rocznica śmierci) i kardynale prymasie Augustynie Hlondzie (40 rocznica śmierci).

- | | |
|------------------|------------------------------|
| 30 X 1988 r. | - Bazylika Księży Salezjanów |
| 11 XI 1988 r. | - Bazylika Archikatedralna |
| 9-11 XII 1988 r. | - Bazylika Archikatedralna |

+ Józef kard. Glemp

• Józef Kardynał Glemp
PRYMAS POLSKI

16.

II/4/3



Gazd Kola Absolwentów WSP
 w MSZ Nr 4. ul. Parkowa 23
 dnia 7.05.1983 r.



J. 2808/WSK

AK
Poczt.
Warsz.

++
ZURAWSKA Wanda Małgorzata
s. Szarytka

̄. Wypisy ze źródeł - nazwiskowe karty
informacyjne.

Ł

T: 2808/WSK

nr 38

Powst.
Wajnsz.

#

FURAŃSKA

Wanda Mańa

S. Szarytka

(1903 - 2.01.1996).

Zob. Prof. dr med. Jan Niekeborica

"Siostra Wanda Mańa Furańska"

w: "Gazeta Lekarska" nr 6(65), 1996

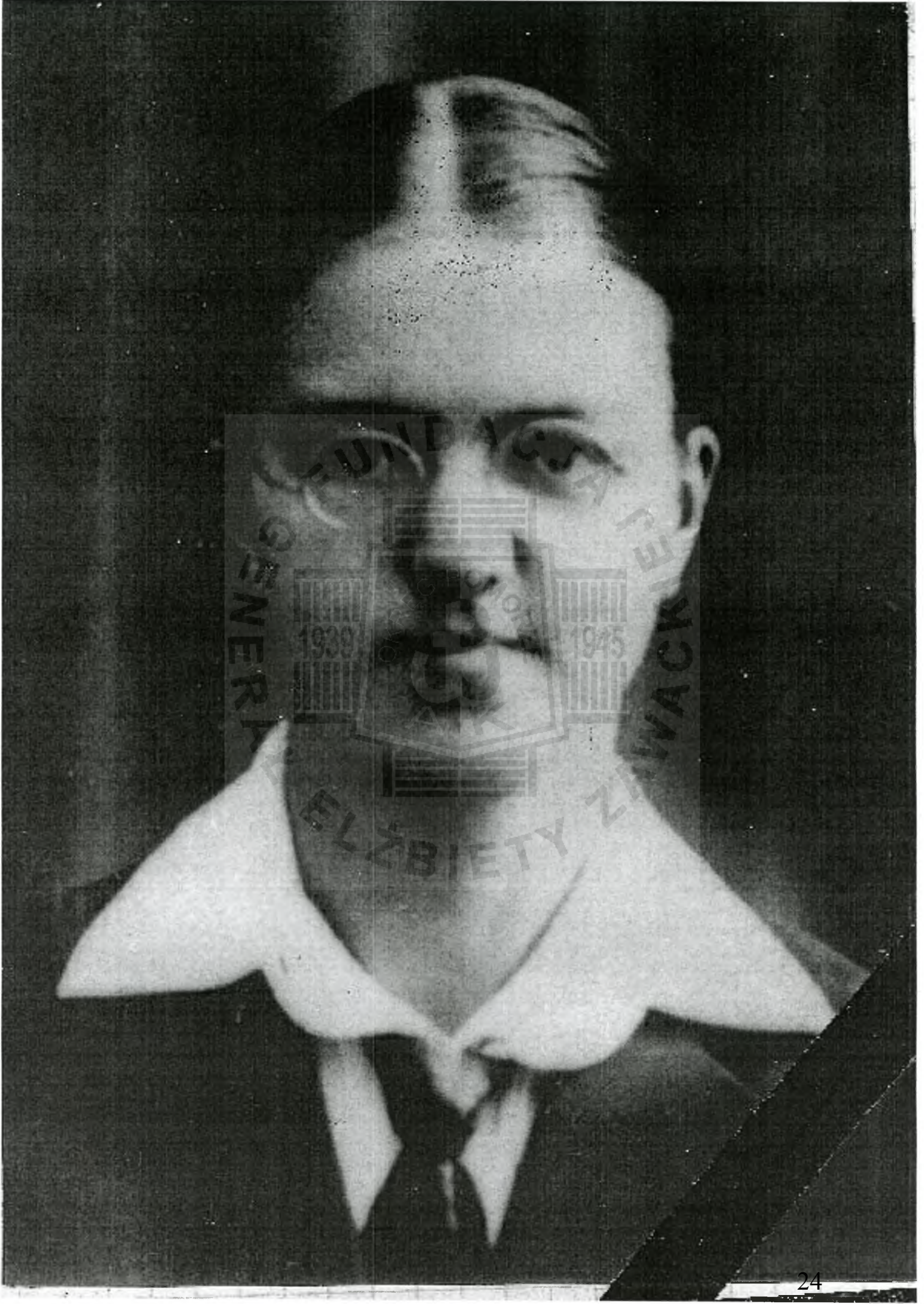
s. 70-72.

17.02.1999

vi. Fotografie

- Fotografia Żurawskiej Wandy z lat młodości.
 - kserokopia powiększona.
- Fotografie Siostry Wandy Żurawskiej - Piwniej Dyrektorki (...) Szkoły (w Komercji) - 2 centr. Archiw. Pielęgniarstwa Polskiego. Zdjęcie powiększone. Kserokopia







vii/2



**SIOSTRA WANDA ŻURAWSKA PIERWSZA
DYREKTORKA NASZEJ SZKOŁY.**



Zjazd Kola Absolwentów WSP w MSZ Nr 1, ul. Parkowa
23, 07.05.1983r.



Siostra w kornecie



Krótką notka biograficzna ze zbiorów muzeum



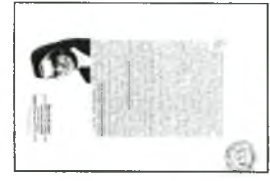
Zdjęcie z lat młodości



Legitymacja Nr 75-82-82K - Warszawski Krzyż Powstańczy, 27.10.1982r.



Legitymacja Nr 726 - Honorowa Odznaka PTP, 12.05.1982r.



notka biograficzna



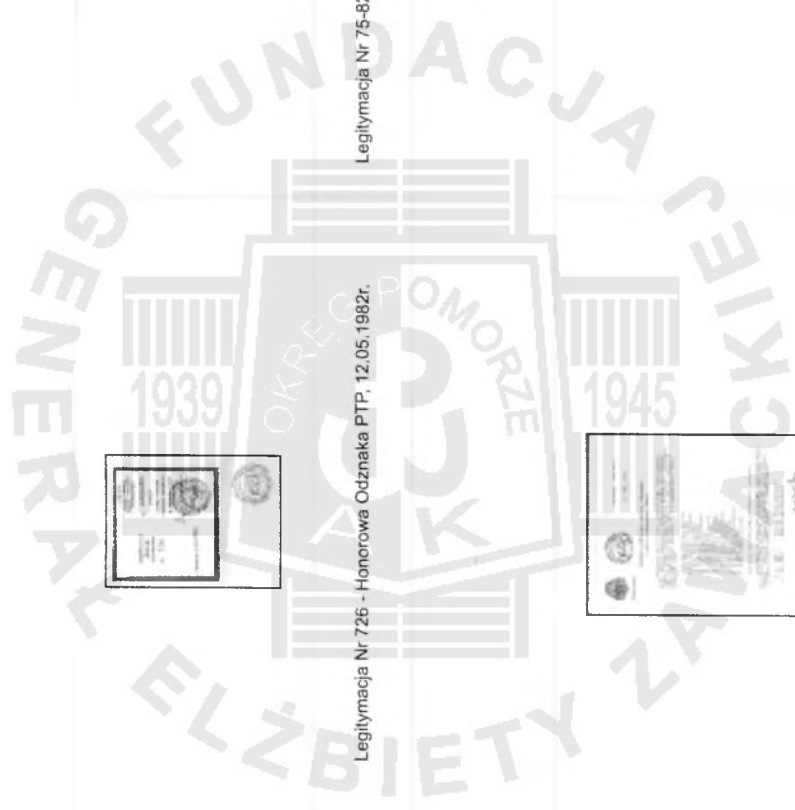
Powołanie Kościelnego Komitetu Honorowego 70 - lecia Niepodległości Polski
03.09.1988



Legitymacja Nr 1271-83-15 - Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski,
5.01.1984r.



Artykuł o powołaniu Międzyzakonnego Medycznego Studium Pielęgniarskiego



NIE WZGLĘDNIĄĆ DO ZBIORU - TO TYLKO
OPISY ZDJĘĆ MA DO POMOCY PRZY OPRACOWANIU
TECZKI

MEZ... ..



Nekrolog od Koła Absolwentek Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa przy

PTP



Artykuł o pogrzebie s. Żurawskiej - Słowo Katolickie 10.01.1996



Nekrolog - wspomnienie- Gazeta Wyborcza 17.01.1996



URAWSKA Maria Wemde

